

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł
4.05, zamiejsc. 4.50. Prenu-
merata przyjmuję PKP
„Ruch”. Warszawa. Konto
PKO 1-4691. Ogłoszenia
drobne zł 1.50 za wyraz,
wymiarowe za tekstem zł
3.— za 1 mm, specjalne zł
18.— za wiersz. Konto
PKO 1-717/110.

Piotrkowski Kombinat wykonał plan

Wielka przedsiębiorstwa ciekopred-
na Piotrkowskiego Kombinat Ba-
wełnianego wykonała styczniowy
plan produkcji w 117,6 proc., a
złota przedsiębiorstwa średniopred-
na nadwyżką 11,1 proc. Uzyskanie
tak doskonałych wyników wysu-
nęło załogi przedsiębiorstwa Ba-
wełnianego w Piotrkowie na
jedno z czołowych miejsc w
przemśle bawełnianym.

Naród niemiecki żąda zawarcia traktatu pokojowego

BERLIN (PAP). Naród niemiecki
popiera apel NRD do rządów czterech
wielkich mocarstw w sprawie przy-
jęcia traktatu pokojowego
z Niemcami.

Zachodnio-niemiecki komitet obroń-
ców pokoju ogłosił odezwę, w której
stwierdza m. in.: „Apel rządu NRD
wskazuje drogę, którą należy pójść,
aby uniknąć wojny i utrwalic pokój.
Wzywamy wszystkich milujących po-
kój Niemców, aby aktywnie poparli
apel”.

11 tys. żołnierzy

stracili interwencji w ub. m.

PEKIN (PAP). — W styczniu br.
wojska interwencji anglo-amerykań-
skich w Korei straciły przeszło 11
tys. żołnierzy. Oddziały koreańskie
i ochotników chińskich zniszczyły 330
samolotów nieprzyjacielskich.

LONDYN (PAP). — Dziennik „Dal-
ly Worker” zamieszcza wywiad, prze-
prowadzony z żołnierzem brytyjskim
— Brodwayem, który powrócił z
Korei.

„Kampania koreańska — powie-
dzieć Brodway — to jeden wielki
pożar. Żołnierze brytyjscy palili
wszystko, co wpadało im w ręce, aby
się ogrzać, ponieważ nie mieli zimo-
wego umundurowania.

Powołanie Rady Artystycznej przy ministrze Kultury i Sztuki

Prezes Rady Ministrów powołał
Radę Artystyczną przy ministrze
Kultury i Sztuki, w następującym
składzie: przewodniczący — min. S.
Dybowskiego, I z-ca przewodniczą-
cy — wicemin. W. Sokorskiego, II
zastępca przewodniczącego — z wy-
boru, sekretarz — dyr. Dep. J. Wil-
czek.

CZŁONKOWIE

Z. AKER — dyr. Państw. Teatru Współ-
czesnego w Warszawie, A. BIRKEN-
MAYER — prof. U. W., W. DASZEWSKI —
prof. A. S. P. w Warszawie, B. DĄBROW-
SKI — dyr. Państw. Teatru Polskiego
w Warszawie, K. DEJMEK — dyrektor
Państw. Teatru Nowego w Łodzi,
rektor Wyższej Szkoły Teatralnej, X.
DUNIKOWSKI — art. reżyser, prof.
ASP w Krakowie, J. DUTKIEWICZ —
prof. ASP w Krakowie, E. KIBISZ —
prof. ASP w Warszawie, A. FORD —
realizator filmowy, J. IWASZKIEWICZ —
wiceprezes Zarz. Gł. Z. L. P., W. JAKU-
BOWSKA — realizator filmowy, J. KOTT —
prof. Uniw. Wrocławskiego, J. KRECH-
MAR — rektor PWST w Warszawie, L.
KRUCZKOWSKI — prezes Zarz. Gł. Z. L. P.,
Z. LISBA — prof. U. W., St. LORENTZ —
prof. U. W., dyr. Muzeum Narodowe-
go w Warszawie, L. MOTYKA — dyr.
Centr. Zarz. Instytucji Sztuk Piśmian-
nych, J. PARSKI — dyr. Centralnego
Zarz. TOF, A. PANUFNIK — kompozy-
tor, Z. PRONASZKO — prof. ASP w
Krakowie, J. PUTRAMENT — sekretarz
gen. Z. L. P., L. SCHILLER — prze-
wodniczący „SPAT”, J. STARYŃSKI —
dyr. PIS, prof. U. W., F. STRYK-
WICZ — przewodniczący Zarz. Gł. ZPAP,
J. M. SZANCER — sekretarz gen. ZPAP,
T. SZELIGOWSKI — prezes Zarz. Gł. Z.
K. P., St. SZPIŃAŁSKI — rektor P. W.
B. M. w Warszawie, A. WAZYK — red.
„Twórczości”, K. WITKIEWICZ — prezes
Tow. Miłośników Książki, B. WOY-
WICZ — kompozytor, wiceprezes Zarz.
Gł. ZKP, J. ZACHWATOWICZ, inż. ar-
chitekt, prof. Politt. Warsz., dyr. Dep.

Zakłady pracy przekraczają plany produkcyjne dla uczczenia 10 rocznicy PPR

Z wielu zakładów pracy nadcho-
dzą meldunki o stałym przekracza-
niu planów produkcyjnych w wyniku
zobowiązań na czci 10 rocznicy
PPR.

W Południowo - Łódzkich Zakła-
dach Przemysłu Jedwabniczego więk-
szość robotników wykonała już pod
jęte zobowiązania.

W ZPB im. Okrzei w Łodzi, jed-
nych z pierwszych, które podjęły
współzawodnictwo na cześć 10 rocz-
nicy powstania PPR, wszystkie od-
działy produkcyjne wykonały z nad-
wyżką zadania na styczeń br.

Wysoko przekracza dzienne za-
dania produkcyjne załoga Zakładów
Porcelany Stołowej w Jaworzynie
Śląskiej, która w styczniu wykonała
plan w 102,5 proc. Na sukces ten
składają się wyniki całej załogi.

Pierwsze obowiązkowe dostawy żywności Chłopi przystąpili do kontraktacji nadwyżek na zebraniach gromadzkich odbywających się w całym kraju

Z całego kraju napływają dalsze meldunki o zebraniach gromadzkich,
poświęconych ustaleniu terminów obowiązkowej dostawy żywności i omówie-
niu nowych warunków kontraktacji. W czasie zebrania wielu chłopów po-
stanowiło zakontaktować i sprzedać dodatkowo znaczne ilości żywności.

Korzystne warunki kontraktacji za-
chęcały chłopów gromady Bogdanów
w pow. Sroda w woj. wrocławskim do
zakontaktowania na zebraniu 44 tuc-
ników.

W gminie Kostomłoty, woj. wro-
cławskiego, chłopi zakontaktowali
w ciągu ostatnich dni blisko 970
sztuk trzody. W gminie tej produ-
kuje gromada Zabłoty, gdzie chłopi
podpisali kontrakty na dostawę 160
sztuk tuczników.

W niektórych gminach woj. byd-
goskiego chłopi przystępują masowo
do kontraktacji nadwyżek. W 4 gmi-
nach pow. aleksandrowskiego chłopi
zakontaktowali już na zebraniach
gromadzkich 447 sztuk trzody chlew-
nej. Nadwyżki hodowlane kontraktu-
ją także liczni chłopi w innych powia-
tach tego województwa.

Żywy udział wsi w dyskusji nad projektem Konstytucji

W zebraniach, poświęconych omó-
wieniu projektu Konstytucji, które
odbywają się w gromadach, biorą
liczny udział chłopi i robotnicy rolni.
Uczestnicy zebrania mówią o zdoby-
waniu wsi i swoich własnych, osią-
gniętych dzięki ujęciu władzy w Pol-
sce przez lud.

W gromadzie Ozychry pow. cho-
jeński, woj. szczecińskiego na dysku-
sji nad projektem Konstytucji przy-

Sredniorolny chłop Michalski na
zebraniu gromady Wiewiórki w pow.
chełmińskim powiedział: „32 kilo
żywności z hektara może z łatwością
każdy dostarczyć. Z moich 7 ha wy-
padnie odstawić dwie sztuki — a ja
odstawiam przeciętnie 13 sztuk rocznie.
Odstawiając 11 sztuk ponad nor-
mę będę mógł kupić poważną ilość
węgla i śrutu oraz otrzymam pre-
mie”.

Podczas gdy masy mało i śred-
niorolnych chłopów z uznaniem
powitały ustawę, widząc w niej
nową formę pomocy Państwa ce-
lem przyspieszenia rozwoju gospodar-
czego wsi, niektórzy kulaści zajmują
stanowisko niechętnie, a nawet wro-
gie. Wykretne tłumaczenia kulałów
demaskują chłopi mało i średniorol-
ni, przypominając im spekulację mię-
sem, nielegalny ubiór i inne machina-
cje.

szli chłopi z rodzinami. Przypomina
li jak to została przeprowadzona re-
forma rolna, mówili o osiedleniu set-
ek tysięcy rodzin na Ziemiach Od-
zyskanych oraz o wielkiej pomocy
Ludowego Państwa w zagospodarowa-
niu tych ziem.

W gromadzie Chałbiń, pow. Lipno,
zebrani chłopi wskazywali na opiekę,
jaką Partia i Rząd otaczają pra-
cujących chłopów.

Do świetlicy PGR — Kotomierz,
pow. Bydgoszcz przybyło około 100
robotników rolnych oraz mało i śred-
niorolnych chłopów, aby omówić
projekt Konstytucji.

Na zebranie dyskusyjne w Strzałko-
wie przybyło 61 mało i średniorol-
nych chłopów.

Liczne przybyły na zebrania dys-
kusyjne nad projektem Konstytucji
chłopi w gromadach Karmanowice
pow. puławskiego, Przylep pow. zie-
lenogórskiego oraz Dygów woj. ko-
szalińskiego.

»Izvestia« o dyskusji nad projektem Konstytucji

MOSKWA (PAP). W korespondencji
z Warszawy pt. „Karta wielkich zo-
boczy” dziennik „Izvestia” pisał:
„Aprobując projekt nowej Konstytu-
cji masy pracujące Polski podkre-
ślają, że lata, które upłynęły od chwi-
li wyzwolenia Polski przez Armię Ra-
dziecką były okresem utrwalenia su-
werenności państwa ludowo-demo-
kratycznego”.

Dzięki stałej opiece i pomocy Państwa rozwijają się i krzepnie nauka w Polsce Ludowej Wypowiedzi wybitnych uczonych

22 bm. w Toruniu rozpoczyna pracę Seminarium metodyczno-programowe
z fizyki dla wykładowców na Studium Przygotowawczym. O znaczeniu udo-
stępiania wyższych studiów szerokim rzeszom robotników i chłopów oraz
o rozwoju nauki w Polsce Ludowej wypowiedzieli się wybitni uczeni: prof.
Leopold Infeld, prof. Wacław Sierpiński i prof. dr S. Pięnkowski.

Prof. Leopold INFELD oświadczył:

„Pragnę serdecznie powitać Zjazd
Wykładowców Fizyki w Toruniu. Wie-
cie jak ważną jest fizyka; jaką rolę od-
grywa ona w kształtowaniu naszego
światopoglądu, w rozumieniu praw
rządzących naszym światem material-
nym, w rozwoju techniki i przemysłu.
Ważne jest, abyście tę świadomość

wartości fizyki przekazali swoim uc-
niom. Bo Wasi uczniowie to nie tylko
przyszli nauczyciele, inżynierowie, tech-
nicy, naukowcy, ale przyszła intelligen-
cja ludowa, to ci, w których kraj nasz
największe nadzieje pokłada.

Nie jest to łatwe w ciągu dwóch lat
streszczenie materiału lat czterech. Ale w
istotne zadanie Wasze jest jeszcze trud-
niejsze, bo musicie dać swoim uczniom
nie tylko wiedzę, ale i miłość do wie-
dzy, do wiedzy postępowej, która służy
dobru ludzkości, a pogardę dla wiedzy,
która służy ludziom nową wojnę przy-
gotowującym.

Z Waszego nauczania zrodzi się
szacunek i miłość dla Polski Lu-
dowej walczącej o pokój świata i o
lepsze jutro dla swych obywateli”.

Prof. Wacław SIERPIŃSKI stwierd-
ził:

„Matematyka polska po ciężkich stra-
tach, jakie poniosła w czasie ostatniej
wojny, odbudowała się i krzepnie dzie-
ki stałej opiece i pomocy, jakiej jej
udziela Państwo Ludowe. Przy tej po-
mocy wznowione zostały po wojnie
dawne i powstały nowe wydawnictwa
matematyczne. Wydano szereg podręcz-
ników i monografii z różnych dziedzin
matematyki, utworzony został Państwo-
wy Instytut Matematyczny, zorganizowa-
ne są coroczne Olimpiady matema-
tyczne, periodycznie odbywają się zja-
zdy naszych matematyków, a wśród

Wiele sztuk do zakontaktowania
i sprzedaży Państwu poza obowiązo-
wymi dostawami zgłosili chłopi w
różnych wsiach woj. gdańskiego. Na
zebranie w gromadzie Gnieszewo w
pow. tczewskim przybyło ponad 50
chłopów. Z zadowoleniem przyjęli oni
wyznaczone im ilości żywności i termi-
ny ich dostawy. Jak stwierdzali w
licznych wypowiedziach, przypadają-
ce na nich ilości żywności nie są wyso-
kie, toteż poza obowiązkowymi do-
stawami będą kontraktowali i sprze-
dawali Państwu jak najwięcej zwie-
rząt rzeźnych, aby skorzystać z wyso-
kich premii, psaz i węgla.

„Mam sprzedać 538 kg — powie-
dzał ob. Buchole. — Zakontaktuję
jednak i sprzedam jeszcze 2 świnie
po 150 kg każda, 2 cieląt i 2 barany.
Nie może być u nas chłopca, żeby nie
rozumiał, iż musimy jak najbardziej
zwiększyć dostawę żywności do miast,
dla robotników, produkujących ma-
szyny rolnicze, materiały na ubrania”.

Chłopi gromady Gnieszewo podjęli
zobowiązania, których wykonanie po-
zwoli na przekroczenie obowiązo-
wych dostaw o 2.550 kg.

W niektórych gminach chłopi ma-
jący dotychczas sztuki ROZPOCZĘ-
LI JUŻ DOSTARCZAĆ WYZNA-
CZONE IM ILOŚCI ŻYWNOCI. W
związku z tym wykonanie planów
skupu w tych gminach znacznie się
poprawiło. Np. w pow. Sanok w
woj. rzeszowskim w pierwszym dniu
po ogłoszeniu ustawy sejmowej i
ustaleniu ilości żywności do dostawy,
zakupiono 7.700 kg żywności, przekra-
czając plan dziennej. Dużą ilość —
bo 5 tys. kg żywności zakupiono 18 bm.
w pow. Dębica.

Denuncjował członków ruchu oporu we Francji Zdrajca i szpieg Jan Kowalewski zdemaskowany jako agent wywiadu hitlerowskiego

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu sądu w prowokacyjnym pro-
cesie wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej postępo-
wym pisarzem francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi, w dal-
szym ciągu udział odpowiedzi na pytania obrony plk. Jan Kowalewski, de-
maskując się ostatecznie jako szpieg, który również nie pozostał na służ-
bie kilku wywiadów, w tej liczbie wywiadu hitlerowskiego.

W ogniu pytań adw. Nordmanna
oraz na podstawie przedstawionych
przez niego dokumentów okazało się,
że zdrajca Jan Kowalewski, kontynu-
jąc po wybuchu wojny działalność
szpiegowską w Lizbonie, utrzymywał o-
trzymywane z Londynu duże kwoty
pieniężne przekazywał do Francji za
pośrednictwem agenta gestapo.

Na początku rozprawy Kowalewski w
odpowiedzi na pytania adw. Nordmanna
odsyła nagle pamięć i „przypomina
sobie”, że 15 marca 1930 r., jako at-
ache wojskowy rządu sanacyjnego w
Moskwie, przesłał szefowi II oddziału
w Warszawie, raport szpiegowski, w
którym informował go o organizacji
władz centralnych Zw. Radzieckiego.

Na poprzedniej rozprawie Kowalewski
usiłował w nieczysty sposób wyprzeć
się autorstwa tego listu.

Kowalewski przyznał się również do
autorstwa listu z 12 grudnia 1935 r.
skierowanego do jednego z szefów
„dwójki”, Niezbrzyckiego w sprawie
współpracy z Intelligence Service.

Adw. Nordmann (z ironią): Trybunał
raczy zauważyć, że nie dałem Kowa-
lewskiemu żadnych narkotyków, aby u-
zyskać od niego to zeznanie.

Z dalszych odpowiedzi Jana Ko-
walewskiego wynika, że po wybuchu

1 Maja — pierwsze cegły



1 maja zapłonę pierwszy piec w olbrzymiej cegielni w Zielonce pod
Warszawą. Dwa następne piece ruszą w połowie przyszłego roku. Ceg-
ielnia w Zielonce będzie największym dostawcą cegieł dla stale potęż-
niejącego zagłębia budowlanego Warszawy. Nowoczesnych maszyn dla ceg-
ielni dostarczył m. in. przemysł NRD.

Na zdjęciu monterzy Jan Sakowski i Kazimierz Lenka przy monto-
waniu niemieckich maszyn.

Zbrodnicze kontakty z wywiadem hitlerowskim

Adw. Nordmann: Czy w Lizbonie u-
trzymywał pan kontakty z wywiadem
hitlerowskim?

Kowalewski (cynicznie): Jest to kwe-
stia interpretacji. MOŻNA POWIE-
DZIEĆ TAK I NIE.

Adw. Nordmann: Każdy agent pracu-
jący na rzecz dwóch wywiadów mówi
w ten sam sposób. Czy w Lizbonie za-
mówił się pan wywiadem?

Kowalewski: Tak.

Adw. Nordmann: Pańska linia szpie-
gowska jest prosta.

Adwokat odczytuje wyjątki z książki
dziennikarza angielskiego Colvina, po-
święconej Canarisowi, szefowi wywia-
du hitlerowskiego. Na podstawie infor-
macji uzyskanych bezpośrednio od Ko-
walewskiego autor książki opisuje jego
kontakty z wywiadem hitlerowskim, na
wiązane z inicjatywą b. ambasadora
niemieckiego w Londynie.

Adw. Nordmann: Czy w r. 1943 od-
bywał pan tajne spotkania w pańskim
mieszkanie z kapitanem niemieckim
Kramerem, oficerem łącznikowym Ca-
narisa, szefa wywiadu niemieckiego?

Kowalewski przyznaje, że spotykał
się z Kramerem.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wielkie rezerwy paszowe w rolnictwie muszą być wykorzystane do dalszego rozwoju hodowli Narada aktywu naukowego i gospodarczego

19 bm. zakończyła obrady trzydni-
wa narada aktywu naukowego i go-
spodarczego w sprawie pasz.

Narada wykazała, że w naszym
rolnictwie istnieją ogromne rezerwy
paszowe i rezerwy te mogą być w
pełni wykorzystane do dalszego, szyb-
kiego rozwoju hodowli.

Jednym z podstawowych zagad-
nień, omawianych na naradzie, była
sprawa wykorzystania rezerw paszo-
wych w gospodarstwach indywidual-
nych.

Ważne zadania stoją w tej dzied-
nie również przed spółdzielniemi
produkcyjnymi. Ogromne możliwości
uruchomienia rezerw paszowych po-
sładają PGR-y, które mogą stać się
bazą nasiennej roślin pastewnych dla
całego rolnictwa.

Istnieją jeszcze olbrzymie, niewy-
korzystane dotychczas rezerwy pa-
szowe w postaci użytków zielonych

łąk i pastwisk. Na pełne ich zmie-
rowanie, na zagospodarowanie wiel-
kich kompleksów łąk m. in. w dol-
nie Biebrzy, Narwi, Noteci i Neru,
uczestnicy narady zwrócili szczególną
uwagę.

Naukowcy i praktycy stwierdzili
w swych wypowiedziach, że urucho-
mienie rezerw paszowych w rolnic-
twie musi iść łącznie z racjonalnym
wykorzystaniem pasz. Ogromną po-
mocą dla uczestników narady, dla
polskiej nauki rolniczej są tezy
XXXV Sesji Sekcji Hodowlanej
Wschodniowskiej Akademii Nauk
im. Lenina, a szczególnie te z nich,
które mówią o racjonalnym wykorzy-
stywaniu pasz.

Wyniki narady opracowane zostały
w formie rezolucji, zawierającej kon-
kretne wskazania i zalecenia dla go-
spodarstw indywidualnych, spółdziel-
ni produkcyjnych i PGR-ów.

W 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Z okazji zbliżającej się 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej w licznych świetlicach robotniczych i wiejskich woj. łódzkiego odbyły się z inicjatywy kół TPP-R uroczyste wieczornice. W 1600 świetlicach wywieziono okolicznościowe fotografie. Kola szkolne przyjaciół ZSRR otoczyły troskliwą opieką groby żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie ziem woj. łódzkiego.

W woj. katowickim odbędą się uroczyste zebrania, akademie i wieczornice w zakładach przemysłowych, kościołach, hutach oraz uczelniach i szkołach.

Centralna akademie odbędzie się 23 bm. w Katowicach.

Działalność Kowalewskiego musi być uznana za zdradę stanu

(Początek na str. 1-ej)

Adw. Nordmann odczytuje dalsze wyjątki z ksiągki Colvina, z których wynika, że Kramer wymieniał z Kowalewskim informacje szpiegowskie i organizował spotkanie Kowalewskiego z Canariem.

Z dalszych zeznań oraz z dokumentów przedstawionych przez obrońcę wynika, że zdradca Kowalewski w okresie, gdy naród polski krwawił pod okupacją faszystowską, doradzał hitlerowcom w jaki sposób powinni działać, aby osiągnąć opór użamkniętych narodów i uchronić się przed ostateczną klęską, która zarysowywała się coraz wyraźniej w związku ze zwycięstwami Armii Radzieckiej na froncie wschodnim.

Zdradziecka rola w t.zw. »akcji kontynentalnej«

Dalsze pytania adw. Nordmanna zmierzają do wyświetlenia zdradzieckiej roli Kowalewskiego w t.zw. »akcji kontynentalnej«, mającej na celu rozpracowanie ruchów oporu w Europie w interesie okupanta hitlerowskiego. Adw. Nordmann wykazuje, że Kowalewski zbierał informacje szpiegowskie dotyczące francuskiego ruchu oporu, opłacając w tym celu specjalnych agentów.

Adw. Nordmann: Dlaczego zbierał pan informacje na temat francuskiego ruchu oporu, zwłaszcza jeśli chodzi o instrukcje napływające z Londynu i Algieru?

Gdy Kowalewski usługuje gościnie, nie zaprzeczyć temu zarzutowi, adw. Nordmann przedkłada sądowi fotokopie rękopisu Kowalewskiego na dowód, że zbierał on informacje szpiegowskie o francuskim ruchu oporu. Chodziło przede wszystkim o »rozpracowanie« ugrupowań politycznych we francuskim ruchu oporu, a zwłaszcza o działalność ugrupowań lewicowych.

Nordmann wykazuje dalej, że Jan Kowalewski zbierał informacje szpiegowskie nie tylko we francuskim ruchu oporu, lecz również o działalności czeskiego ruchu oporu i antyfaszystowskich Niemczech oraz te informacje te przekazywał wywiadowi hitlerowskiemu.

Kowalewski przyznaje następnie, że na swą akcję otrzymywał systematycznie z Londynu pokasne sumy

K. Srinivasarac

Ucisk kolonialny w Pld. Afryce

Od K. Srinivasarac, młodego Hindusa, studiującego na jednej z wyższych uczelni warszawskich, otrzymaliśmy artykuł o dyskryminacji i prześladowaniu ludności kolorowej w Południowej Afryce. Artykuł zamieszczamy ze skrótkami.

Południowa Afryka, w której miliony kolorowych mieszkańców są okrutnie uciskane, w której powszechnie panuje system pracy przymusowej oraz poniżająca godność ludzka nienawiść rasowa — jest państwem w pełnym tego słowa znaczeniu kolonialnym.

Wprowadzono tam w sumie ok. 60 różnych rodzajów ustaw dyskryminacyjnych, które Murzynów, Mulatów, Hindusów pozbawiają najelementarniejszych praw. Ludność tubylcza nie ma nawet prawa posiadania ziemi ani mieszkań tam, gdzieby chciała.

Według oficjalnych statystyk 13 proc. (a w rzeczywistości tylko 8 proc.) ziemi w Południowej Afryce zostało pozostawione ludności kolorowej. 5 proc. tej ziemi nie nadaje się do uprawy, 30 proc. ludność, która mieszka w specjalnych rezerwach, nie ma w ogóle skrawka ziemi. Na domiar złego wprowadzono jeszcze barbarzyński przepis tzw. »specjalnych rezerw« . Bez takiego pozwolenia ani Murzyn, ani Hindus nie może opuścić »rezerwuatu« — getta dla »kolorowych«. A pozwolenie można otrzymać tylko po przedstawieniu dowodu o zapłaceniu podatków.

Ponieważ rezerwy są przełudnione, ponieważ nie ma w nich ani ziemi, ani pracy — ludność zmuszona jest opuszczać je i poszukiwać zajęcia w sąsiednich wioskach lub miastach. Oczywiście, aby wyjechać do miasta, trzeba zdobyć pozwolenie. A pozwolenie jest ważne tylko sześć dni. Tak więc w ciągu owych

Zjednoczony w walce o niezależność i pokój naród francuski przeciwstawi się polityce remilitaryzacji

PARYŻ (PAP). Zamykają 2-dniowe obrady Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej sekretarz Partii, Jacques Duclos wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Francuska Partia Komunistyczna była podczas wojny duszą ruchu oporu przeciwko grabieżcom faszystowskim, a dzisiaj przewodzi w walce o niezależność i pokój. W walce tej jedynie klasa robotnicza reprezentuje interesy narodu francuskiego.

W walce z remilitaryzacją Niemiec zach. Jak również na innych odcinkach polityka naszej partii spotkała się z gorącą aprobatą, podczas gdy polityka rządowa wywołuje niezadowolone narodu. To niezadowolone znajduje wyraz w Zgromadzeniu Narodowym i we wzmagającym się oporze w kraju wobec remilitaryzacji Niemiec i wobec planu likwidacji francuskiej armii narodowej.

Musimy z jeszcze większą energią rozszerzać kampanię przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i »armii europejskiej«. Będziemy skutecznie demaskować zbrodniczy charakter spisku między naszymi politykami należącymi do większości rządowej, socjalistami, faszystami z RPF i Aduanierem, który pragnie wraz z nowym Wehrmachem zrealizować swe odwetowe plany i plany wekrzeszenia »wielkiej Rzeszy«.

My, komuniści, możemy i musimy przeciwstawiać polityce remilitaryzacji — pokojowe propozycje Zw. Radzieckiego. Problem obrony pokoju wysuwa się w obecnej chwili na czoło najważniejszych zagadnień.

Przewodząc walkę o pokój, musimy opowiadać szerokim masom o konkretnych propozycjach Zw. Radzieckiego, zmierzających do zapewnienia pokoju, musimy z ogromną energią walczyć przeciwko wszelkim kłamstwom antyradzieckim.

Nawiązując do strajku z 12 lutego, Duclos oświadczył: Znaczenie zakazu tradycyjnej demonstracji 10 lutego polegało na tym, że rząd — podporządkowując się rozkazom Amerykanów — chciał dać do zrozumienia robotnikom, że nie mają więcej prawa de-

monstrować przeciwko faszystom, że nie mają więcej prawa przypominać o jednolitości akcji klasy robotniczej przeciwko faszystom. Trzeba było na to odpowiedzieć. Strajk z 12 lutego należy uważać za początek walki na wyższym poziomie politycznym.

W zakończeniu Duclos oświadczył: Widzimy, że otwiera się przed nami perspektywa prawdziwego kryzysu polityki amerykańskiej we Francji. Jednocząc coraz szersze masy do walki stworzymy warunki dla głębokich przemian, które pozwolą narodowi wywalczyć nową politykę i utworzyć szerszą jednolitość demokratyczną, rząd, który zdecydowanie przywróci niezależność narodową, zachowa pokój i zdobędzie socjalizm, zapewni gospodarczą odbudowę kraju i poszanowanie wolności demokratycznych.

PARYŻ (PAP). — Z całej Francji napływają protesty przeciw remilitaryzacji Niemiec zach.

Rezolucje protestacyjne uchwalili: rada miejska w Vizil (departament Isere), rada miejska w Sciez (Haute Savoie), komitet obrońców pokoju Bonny sur Loire, republikański zw. oficerów rezerwy oraz kilkadziesiąt innych organizacji kobiecych i młodzieżowych.

Telefonem z Paryża

40 judaszów głosów...

(Od korespondenta API)

Paryż, w lutym.

Gdy we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się w poniedziałek 11 lutego debata w sprawie tzw. »armii europejskiej«, waszyngtoński korespondent reakcyjnych dzienników »Monde« i »Combat« pisał z melancholią, że po raz pierwszy od długiego czasu — i »być może po raz ostatni« — opinia amerykańska jest wpisana z najwyższą uwagą w obrady francuskiego parlamentu. Sam Faure przyznał, że stawka jest o wiele ważniejsza niż losy gabinetu. Słowo oczywiście o toczył główny element atlantyckiej polityki w Europie — hitlerowski Wehrmacht — ma oficjalnie i z biogłosławienstwa rządu francuskiego ująć światło dzienne. Słowo — i wyrażało to kolejną mowę parlamentu francuskiego — o losy Francji i pokój.

Co ujawniła kilkudniowa debata? — Nie tylko komunizm i postępow-

cy — zgodnie ze swoją stałą linią — lecz również ogromna większość deputowanych klasycznej prawicy (tzw. »niezależni«), SFIO, MRP, radykalowie i gaullisci — pod presją własnych wyborców zmuszeni byli otworzyć wyrażać sprzeciw wobec polityki, którą w ich imieniu od lat uprawiali panowie Plevin, Schuman, Faure i spółka. Z »wyjątkiem« zdeklarowanych agentów amerykańskich i zawodowych podżegaczy do wojny ze Związkiem Radzieckim w rodzaju »grabarza Francji«, Paul Reynaud, ani jeden z mówców nie ośmielił się publicznie bronić zbrojeń niemieckich. Ołbrzymia większość deputowanych przyznała, że »armia europejska« — to tylko parawan w celu ukrycia przed światem, szczególnie przed Francją, prawdy o odbudowie potężnego, hitlerowskiego Wehrmachtu.

Wstrząsające przemówienie

Wstrząsającym momentem debaty była chwila, gdy na trybunie zjawił się deputowany radykalny Heullard, skromny mer z małej miejscowości. Ten ubogi rolnik, złożony śmiertelną chorobą po torturach doznanych w Schlossenburgu i Buchenwaldzie, resztą sił zwrócił się z łóżka, aby rzucić ostatnie przejmujące ostrzeżenie: »Umnie niedługo, panie ministrze — lekarze uznali, że jestem skazany. Umieram dlatego, że armia niemiecka istnieje. Towarzysze, którzy zginęli w obozie w moich oczach, przysięgam, że zrobię wszystko, aby nasi kaci nie odzyskali broni, którą zhańbili. Chciałem przed rychłą śmiercią dopełnić przysięgi. Zaklinam was, nie dajcie Niemcom broni...«

Woźni, którzy ostrożnie ujawni Heullarda pod ręce sprowadzili go z trybuny, płakali... Łzy jak groch toczyły się również po policzkach deputowanych. Ale ta chwila wielkiego, do głębi przejmującego wzruszenia, nie przeszkodziła reakcyjnej większości powrócić do »atlantyckiej rzeczywistości«.

Większość deputowanych młodszych patetyczni deklamowali przeciw armii europejskiej i zbrojeniom Niemiec. Gdy jednak doszło do czynów — »New York Times« zaczął ostrzegać deputowanych socjalistycznych, aby nie rzucali kłody pod nogi amerykańskiemu dobroczyńcy. Gdy doszło do czynów — »Figaro« donosił z Londynu, że jednym z głównych argumentów Achesona na tamtejszej konferencji będzie groźba cofnięcia kredytów amerykańskich. Słowem, gdy doszło do czynów, partie mieszczańskie — od SFIO do RPF zgodnie odrzuciły projekt rezolucji złożony przez komunistów i postępowców, jedyny, który odzwierciedlał wiernie wypowiedź wszystkich niemal deputowanych w czasie debaty, projekt wykluczający zbrojenia Niemiec w jakiegokolwiek formie i pod jakimkolwiek pozorem.

Wzmocnienie wyścigu zbrojeń — remilitaryzacja Trizonii Obrady atlantyckich agresorów w Lizbonie

LONDYN (PAP). 20 bm. rozpoczęła się w Lizbonie sesja Rady paktu atlantyckiego. Na czele delegacji amerykańskiej stoi Acheson, delegacji brytyjskiej — min. Eden, delegacji francuskiej — premier Faure. W skład delegacji francuskiej wchodzi Schuman i Bidault. W sesji uczestniczą również przedstawiciele pozostałych państw, należących do agresywnego paktu atlantyckiego.

Delegacja USA przedstawi w Lizbonie nowy program obliczony na zwiększenie napięcia międzynarodowego, wzmocnienie wyścigu zbrojeń i wprowadzenie Niemiec zach. do agresywnego bloku atlantyckiego.

Konferencja, która odbyła się ostatnio w Londynie miała ułatwić przeprowadzenie sesji lizbońskiej. Na konferencji tej postanowiono przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zach., znaleźć formę przyjęcia Niemiec zach. do paktu atlantyckiego oraz zwinąć wszystkich hitlerowskich przestępców wojennych.

Na podstawie uchwał, które zapadły w Londynie, zwolnionych zostaje przeszło 900 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Zbrodniarzy wojennych mają być zwolnieni nie tylko w Trizonii, lecz również we wszystkich krajach należących do paktu atlantyckiego.

PARYŻ (PAP). W przeddzień otwarcia sesji Rady paktu atlantyckiego policja w Lizbonie przeprowadziła masowe aresztowania wódców podziemnych o sprzyjanie ruchowi pokojowemu i wśród działaczy demokratycznych. Władze w Lizbonie są przepełnione. Policja otrzymała rozkaz strzelania do ludzi manifestujących w jakikolwiek sposób swe negatywne stanowisko wobec agresywnego paktu atlantyckiego.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że w parlamencie greckim odbyła się debata nad projektem włączenia Grecji do paktu atlantyckiego.

Projekt został uchwalony głosami koalicji rządowej i zwolenników Papagosa. Przeciwko włączeniu Grecji do agresywnego bloku atlantyckiego głosowali deputowani z ramienia partii EDA i jeden deputowany niezależny.

Dzień solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych

W związku z przypadającą 21 bm. Międzynarodowym Dniem Solidarności z walczącą młodzieżą krajów kolonialnych i zależnych ZG ZMP przesłał za pośrednictwem SFMD braterskie pozdrowienia dla młodych bojowników o pokój i wyzwolenie krajów kolonialnych z jarzma imperializmu.

W liście ZG ZMP czytamy m. in.:

W Waszej walce całym sercem jesteśmy z Wami. Wspólna walka przeciwko wspólnemu wrogowi gnębiącemu ludzi krajów kolonialnych i zależnych jednocy młodzież całego świata pod sztandarem SFMD. Jedność ta stanowi siłę, której nie złamią żadne zbrodnie, represje i prześladowania.

Obrady plenum Zarządu Gł. TPP-R

Pod przewodnictwem E. Ochaby, przewodniczącego Zarz. Gł. TPPR odbyło się 20 b. m. plenarne posiedzenie Z. Gł. TPP-R.

Zyr. Instytutu Polsko-Radzieckiego M. Mytnarski złożył sprawozdanie o dotychczasowej działalności tej nowo powstałej naukowej Mowy stwierdził, że odczyty o zdobyciach Zw. Radzieckiego, zorganizowane przez Instytut cieszą się coraz liczącą frekwencją.

Przewodniczący TPP-R E. Ochaba wskazał na szeroki oddźwięk, jaki praca Instytutu znalazła w całym społeczeństwie.

500 mln. lirów strat Nowa powódź we Włoszech

RZYM (PAP). Po deszczach jakie spadły ostatnio w północnych Włoszech, zostały ponownie przerwane prowizorycznie naprawione wały przeciwpowodziowe wzdłuż Padu. Setki hektarów ziemi znalazły się znowu pod wodą. Wśród ludności panuje oburzenie, ponieważ rząd nie podjął koniecznych kroków dla naprawy zniszczonych przez ostatnią powódź wałów ochronnych.

RZYM (PAP). W Kalabrii wylały liczne rzeki, zatapiając ponad 500 ha uprawnej ziemi. Miejscowości Palazzo i Quadrato są odcięte przez wodę. Wiele domów zostało całkowicie zniszczonych. Szkody wyrządzone przez powódź w Kalabrii wynoszą już około 500 mil. lirów.

Dywersyjna akcja rządów USA i Grecji przeciw Bułgarskiej Republice Ludowej

SOFIA (PAP). — Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosował do sekretariatu ONZ pismo, które stwierdza m. in.:

W nocy na 26 sierpnia 1951 r. amerykański samolot dwumotorowy typu »Douglas«, obsługiwany przez załogę amerykańską, przeleciał nad granicą grecko-bułgarską i zrzucił na spadochronach kilku szpiegów.

W toku procesu przed sądem okręgowym w Sofii w dn. 28 i 29 stycznia ustalono, że w Grecji znajdują schronienie zbiegli z Bułgarskiej Republiki Ludowej przestępcy polityczni i kryminalni, wrogowie narodu bułgarskiego spośród których wywiad amerykański werbuje swych agentów, szkoli ich i nasyła na terytorium Bułgarii celem dokonywania aktów dywersji, szpiegostwa i terroru. Rząd grecki udzielając swego terytorium wywiadowi amerykańskiemu, przekazał faktycznie Grecję w bezę działań agresywnych, skierowanych przeciw Bułgarskiej Republice Ludowej.

Podpisana przez prezydenta USA Truman'a tzw. ustawa z 10 października 1951 r. jeszcze bardziej zachęca władze amerykańskie i greckie do prowadzenia dywersyjnej działalności, która jest wyrazem wrogości polityki rządów tych krajów wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej. Działalność ta skierowana jest przeciwko Bułgarii, przeciwko pokojowi światowemu i pokojowi na Bałkanach.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej domaga się stanowczo podjęcia kroków, celem położenia kresu tej działalności.

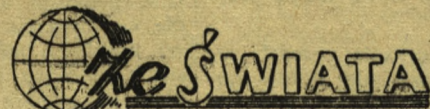
Zdradcy Jugosławii na usługach Tito

BUDAPESZT (PAP). Dziennik »Szabad Nep« zamieścił artykuł pt. »Ustańcowcy i czelnicy na służbie Tito«.

Kilka tytułowa — pisze dziennik — sprzeczają z Niemcami zachodnimi i innymi krajami zachodnioeuropejskimi 50 tysięcy czelnych wrogów narodu jugosłowiańskiego — czelników, ustańcowców i innych zdradców. W grudniu roku ubiegłego Rankowicz zaprosił tych zbrodniarzy faszystowskich do Jugosławii zapewniając ich, że otrzymają natychmiast zatrudnienie z wyjątkowo wysokim wynagrodzeniem. Rankowicz zapewnił im pracę zgodnie z ich »specjalnością«, a specjalnością jest mordowanie i torturowanie.

Wojna domowa w Kolumbii

NOWY JORK (PAP). Wiadomości napływające z Kolumbii świadczą o tym, że toczy się tam prawdziwa wojna domowa. Z Bogoty donoszą, że doszło do walki pomiędzy policją a antyrządowymi oddziałami zbrojnymi, działającymi w północnej części prowincji Santander. Minister spraw wojskowych Kolumbii Bernal przyznał, że uzbrojone grupy antyrządowe działają w prowincjach Tolima, Caldas, Magdalena.



Okazy koncentracyjne budują kolonizatorów w Tunisie

PARYŻ (PAP). — W Sfax odbyła się wielka manifestacja studencka, podczas której domagano się wycofania wojsk francuskich i ogłoszenia niepodległości Tunisu.

Wojska francuskie przeprowadzają »ekspedycje karne« w rejonie Gafsa i na zachodnim wybrzeżu Tunisu. Do miejscowości Teuluba przybyli oddziały żandarmerii. Wszyscy Tunizjczycy w wieku od 15 do 70 lat zostali aresztowani.

Francuskie władze kolonialne utworzyły kilka nowych obozów koncentracyjnych, w których osadzają patriotów tuniśkich.

◆ MOSKWA. Narod radziecki przygotowuje się do obchodu 24 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej, przypadającej 23 bm. W całym kraju wygłaszane są odczyty i pogadanki poświęcone Armii Radzieckiej i jej genialnemu wodzowi — Gen. I. W. Stalinowi. W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone Armii Radzieckiej.

◆ MOSKWA. W r. b. nakładem wydawnictwa Akademii Nauk ukazało się około 600 pozycji naukowych. W przygotowaniu do druku znajduje się m. in. 14-tomowy zbiór dzieł Gogola.

◆ LONDYN. W pierwszeństwo stycznia b. r. znajdowało się w Brytanii 378.700 bezrobotnych, t. j. o 75.000 osób więcej niż w grudniu r. ub. Jest to najwyższa liczba bezrobotnych w Anglii od 1947 r.

◆ PARYŻ. Rada miejska w Cosne sur

Artykuł 61 p. 1 i 2 projektu Konstytucji

Dziś już nie błądzą po ciemku

(Od własnego korespondenta)

Łódź, w lutym

Instruktor oświatowy przy ORZZ podał mi pięć nazwisk: Jan Grzesiak, Zofia Wrózek, Zygmunt Zabłocki, Bolesław Martyniak, Antoni Walczak.

— To macie pięciu absolwentów kursu nauki początkowej. Wszyscy pracują w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Do siedmiu jeszcze byli analfabetami. Dzięki temu, że nauczyli się czytać i pisać, a także dzięki swej dobrej pracy w fabryce, uzyskali ostatnio awans zawodowy. Idźcie do nich, porozmawiajcie z nimi...

Czy można marzyć o lepszym przykładzie do artykułu, którego tematem ma być właśnie jedna z podstawowych praw obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — prawo do nauki, zagwarantowane artykułem 61 projektu Konstytucji?

Przekraczam próg dykturki byleby fabryki Kindermana, obecnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Przedwiośnie rady zakładowej spogląda na zegarek.

— Dobrzeście trafił. Właśnie się uczą...

— Uczą się? To chyba nieporozumienie. Przecież w ORZZ wyraźnie mi powiedziano, że oni są już po kursie...

— Tak, ale uczą się dalej. Zresztą chodzi o naszą klasę, tam doświadcze się wszyscy go...

Klasa znajduje się w lokalu świetlicy. Świećca... z pamiętacie tę okrutną knajpę na rogu Kopernika i Łkowej, najohydniejszą z łódzkich spelunek — „Kometa”, której nazwa tak często powtarzała się w przedwojennych kronikach kryminalnych? Długo nie ma już „Komety” — zgasła bezpowrotnie. Tam, gdzie znajdował się ongiś szynkwas, stoł duża oszklona gąsta biblioteczna z rządami książek, a w zadusznych wnękach, które służyły na miejsce intymnych spotkań — stołki z szachami.

Życie sportowe

VII dzień Olimpiady

Polska — Niemcy Zach. 4:4

20 km w okolicy Holmenkollen rozegrano olimpijski bieg narciarski na dystansie 50 km.

Wyniki: 1) Hakulinen (Finlandia) 3:33,33 godz., 2) Kolehmainen (Finlandia) 3:38,11, 3) Estenstad (Norwegia) 3:38,28, 4) Okern (Norwegia) 3:38,45, 5) Manonen (Finlandia) 3:39,21, 6) Karlsson (Szwecja) 3:39,36.

W Rodkiewie odbył się slalom specjalny kobiet na trasie długości 420 m. przy różnicy wzniesień 170 m. (38 bramek).

W pierwszym przejeździe najlepszy czas — 1:06 miała Niemka Reichert, a następnie Włoszka Seghi 1:06,5. Szwajcarka Berthod 1:06,7 oraz Mead — La wrence (USA), która mimo upadku uzyskała czas 1:07,2.

W drugim przejeździe najlepiej pojechała Mead-Lawrence, zajmując ostatnie miejsce i zdobywając drugi złoty medal.

Wyniki: 1) Mead-Lawrence (USA) 2:10,6, 2) Reichert (Niemcy Zach.) 2:11,4, 3) Buchner (Niemcy Zach.) 2:13,4, 4) Seghi (Włochy) 2:13,8, 5) Oplon (USA) 2:14,1, 6) Berthod (Szwajcaria).

W slalomie specjalnym kobiet starłowało 40 zawodniczek, ukończyło 37. Z Polek bardzo dobrze pojechała Grocholska, która zajęła 14 miejsce. Grocholska przejechała pewnie oba przejeżdzy w jednakowych niemal czasach 1:10,2 i 1:10,1 — łączny czas 2:20,3.

Kodeńska zajęła 32 miejsce — 2:33,7, a Kowalska — 34 w czasie 2:55,6.

Hokeiści polscy grali z Niemcami Zach. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (1:1, 3:1, 0:2). Było to najlepsze spotkanie z dotychczas rozegranych przez Polaków. Drużyna polska była przez cały czas zespołem lepszym, jednak pechowe strzały napastników i doskonała obrona bramkarza...

Kobieta wyjrzała za nim, gwałtownie szarpnęła dziecko ku sobie i krzyknęła:

— Chodź w tej chwili do domu!

Na rogu znowu pojawił się czterech młodych mężczyzn. Przestanieli, spojrzeli w stronę auta. Dwaj ruszyli znowu w górę ulicy, dwaj pozostali. Z zobaca nad miasteczkiem rozległo się przeciągłe buczenie krów wypędzanych na pastwiska. I kominy ożyły. Cienkie smugi niebieskawego dymu zaczęły płynąć w górę, zmieniając się w mgliste zastandary. Z warsztatu Halsego wyszedł młody chłopak w brudno-białej koszuli, rozchełstanej aż po pas, i w zielonej wojskowej czapce bez odznak. Na oczach tkwiły mu grube szklaki. Patrzył na samochód, zastanawiał się chwilę, po czym wyszedł na zewnątrz.

Antosz siedział przy kierownicy i gdy chłopak zbliżył się, wysunął lufę automatu poprzez drzwiczki auta.

— Hali! — krzyknął. — Trzymaj się o trzy kroki od maszyny, inaczej strzelę!

Młodzieniec stanął i próbował uśmiechnąć się przyjaźnie.

— Wv Czech? — spytał.

— Nie, Eskimos, — warknął Antosz.

Chłopak skrzywił się z zakłopotaniem, podrapał się w odkryte piersi i powiedział:

— Ja Oesterreicher, Austriak, Rakousy, verstehen Sie? Jestem tu Tołalsensatz.

Wskazał palcem na ziemię przed sobą, a potem na budynek Halsego.

— Bina a Weaner, ka Nazi. Znać Tschechen aus Wien, bardzo dobry.

— Ja wiem, — mruknął Antosz. — Teraz wszyscy Czechy byłby dla was „bardzo dobrzy”.

— Jedną moją babką była Czechka. Ze strony ojca. Rozumiem po czesku, tylko mówię kiepsko.

— Patrzcie, patrzcie! Jeszcze się w końcu okaże, że ty jesteś prosiem Czechów!

— Z kim ty tu gadasz? — odezwał się nagle Trnec i wyciągnął do Antosza rękę z otwartą butelką.

— Ale, opowiada, że jest Wiedeńczykiem, że go tu „totalnie” przysłali i że jego babka była Czechką. Kto nie wierzy, niech sprawdzi!

— Ty go znasz? — spytał Bagar Rejzka.

— Nie. Mam wrażenie, że go nigdy nie widział.

Bagar obszedł wóz i zbliżył się do młodzieńca. Jego niebieskie oczy łowcy mocno wpłynęły się w grube szklaki okularów. Młody człowiek spróbował wytrzymać do badawczego spojrzenia, ale powieki same zaczęły mrugać, czubki uszu poczerwieniały. Zmieszany podniósł rękę, żeby się podrapać na piersiach, ale w tej chwili Bagar podesł mu swoją dłoń i wymówił swoje nazwisko. Młodzieniec zaskoczony obejrzał się wokół, po czym natychmiast uchwycił podaną rękę, uściśnął ją mocno i potrząsnął energicznie.

— Klausie, — powiedział. — Fritz Klausie. Możecie na mnie liczyć. Mam tu już tego dosyć. Chcę do domu do Wiednia!

— Na wszystko przyjdzie czas — odparł Bagar. — Co wiecie o starości?

— A co, powiedzieli wam, że uciekli, prawda? Zaraz tak pomyślałem. Ale gotów jestem się złożyć, że tu gdzieś siedzi i czeka, jaką farbę puszcicie.

— Jeżeli tu jest, to się znajdzie — rzekł Bagar.

— Gdybyście czego potrzebowali przy maszynie, czy w ogóle, jestem do dyspozycji — powiedział Klausie, zdejmując swoją wojskową czapkę.

— Ejże, toś ty z tego fachu? — roześmiał się Antosz. — Od jutra jestem twóim szefem. Zrozumiano?

Chłopak roześmiał się także, pokazując mocne żółte zęby i kiwnął głową. Stał i patrzył za odjeżdżającymi tak długo, dopóki nie szarpnął nim ostry głos z domu Halsego.

— Fritz!

Ulica śledziła ich gdy jechali w górę ku urzędowi pocztowemu. Firanki w oknach drżały, a w ogródkach cienie ciekawskich przylepiły się do pni rozkwitających jabłoni. Kilku ludzi, których samochód zaskoczył na ulicy, rozchodzili się w udanym pośpiechu. Wszyscy byli cieni, jakbyś ich namalował tuszem na błękitnym niebie wieczoru.

(D. c. n.)

Klasa ta, przerabiała program

IV klasy szkoły podstawowej, została zorganizowana specjalnie dla absolwentów kursu nauki początkowej z tej fabryki. Na przyszły rok uczniowie opamiętali program klasy V, potem VI, aż otrzymają świadectwa ukończenia normalnej szkoły podstawowej.

Przodownicy pracy i nauki

Odbywa się właśnie lekcja historii. Po lekcji podchodzi do Grzeszaka.

Jeszcze parę miesięcy temu pracował jako tkacz, dziś jest podmałżonym. — Gdybym nie umiał czytać i pisać — mówi — nie mogłbym zostać podmałżonym. Ale uczę się dalej, bo chcę być majstrzem. Wiem co to jest ciemnota, całe życie błądziłem po ciemku. W domu żadne z nas nie chodzilo do szkoły. Miałem 9 lat, gdy zacząłem pracować, bo ojciec, parobek folwarczny, nie mógł utrzymać rodziny. Na kurs dla analfabetów zapisałem się tegoż roku — śmiał, że tak późno. Bardzo jestem wdzięczny Policie Ludowej, że umożliwiła mi inne, lepsze życie. Odwiedzę się jeszcze wydalającą pracę, a uczę się już być całe życie!

Grzeszaczka ma 44 lata. Jest przodownikiem nie tylko w pracy zawodowej, ale również i tu, w klasie. Tożelnie dotrzymuje mu kroku jego dwarzynska ze szkolnej ławy 47-letnia Bolesława Martyniak. Mimo swe go wieku, zapal ma niemal młodzieńcy, zwłaszcza kiedy opowiada o swoich planach na przyszłość.

— Przed wojną nie mogłam się uczyć, bo musiałam iść do pracy mając 11 lat. Pracowałam w Żelowie przy krosnach chaluńskich. Nikt się wtedy o mnie nie troszczył. A teraz umiem już czytać i pisać i mogę się dalej uczyć. Pragnęłam iść do szkoły, skończyć szkołę. Zawsze żarłocilałam tym, który brał do ręki książkę, teraz nie polozę się spać, zanim nie poczytam sobie z godzinę, dwie. Mam syna — jakże inna jest je-

go młodzież. Tadeusz pracuje w dziale mechanicznym w naszej fabryce jako urzędnik. Niedługo pójdzie do wojska. Bolesława Martyniak awansowała z tkaczki na instruktora, Antoni Walczak z robotnika na przyrządzię, Zofia Wrózek z pomagaczki na próbiarkę — wszyscy oni, byli analfabeci, obecnie celujący uczniowie IV klasy szkoły przyfabrycznej, rozpoczęli nowe życie.

Nie oni jedni. Droga do lepszego jutra otwiera się szeroko przed wieloma tysiącami Grzeszaczek i Walczaków, którzy cierpieli za winy nie popełnione, którym przez długie lata bieleło przesłaniało wzrok. Sanacyjnym władzom Polski przedwzrosnowej zależało na tym, żeby ludzie byli ciemni, żeby nie umieli czytać i pisać, bo takich ludzi łatwiej jest oszukać, okłamać.

Walka z ciemnotą wygrana

Łódź należała do miast o największym procencie analfabetów. Jest to tym charakterystyczniejsze, że właśnie w Łódzi, jako pierwszym miastem w Polsce, wprowadzono przed wojną obowiązek powszechnego nauczania. Wprowadzono, ale... na papierze. Bo co z tego, że była uchwała o konieczności posyłania na naukę dzieci w wieku szkolnym, gdy równolegle działało stórkroć mocniejsze od tamtego, pisanego — prawo życia. Gdy rodzice, nie mogąc utrzymać rodziny, musieli posyłać swe dzieci nie do szkoły, ale na zarobek.

I dlatego wiele dzieci łódzkich wychowała nie szkoła, lecz ulica. Pamiętam tych małych chłopców, sprzedających na rogach, po zamknięciu sklepów i kiosków, papierosy i zapaliki, pamiętam sprzedawców gazet, którzy potrafili odróżnić tylko tytuły sprzedawanych dzienników, pamiętam biedne, obdarłe dzieci ulicy łódzkiej...

Pierwszą po wyzwoleniu kursu nauki początkowej powstała w 1945-46 roku. Było ich wówczas 8 z 74 sluchaczami. Następny rok przyniósł 10 kursów i 134 sluchaczy — tak dalej. Do kwietnia 1949 r. Łódź skreśla z rejestru 224 analfabetów.

Zasadniczy zwrot w kampanii przeciwko ciemnocie przyniósł dopiero dzień 7 kwietnia 1949 roku, kiedy to rząd w trosce o upowszechnienie kultury wydał historyczną ustawę o likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

W Łódzi powstaje Społeczna Komisia do Walki z Analfabetyzmem, która podejmuje planową akcję, wciągając do niej 800-osobowy aktyw społeczny. Jeden z drugich tworzą swe kursy, rozpoczynają się skuteczne nauczanie indywidualne. Dwie kolejne rejestracje wykazują 8.321 analfabetów w wieku do 50 lat, a więc tych, którzy są objęci ustawą.

Ale na kursy przychodzą i ludzie starsi, po pięćdziesiątce. Też chcą się uczyć — zrozumieć, że na naukę nigdy nie jest za późno. Chcą mieć

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

go młodzież. Tadeusz pracuje w dziale mechanicznym w naszej fabryce jako urzędnik. Niedługo pójdzie do wojska.

Bolesława Martyniak awansowała z tkaczki na instruktora, Antoni Walczak z robotnika na przyrządzię, Zofia Wrózek z pomagaczki na próbiarkę — wszyscy oni, byli analfabeci, obecnie celujący uczniowie IV klasy szkoły przyfabrycznej, rozpoczęli nowe życie.

Nie oni jedni. Droga do lepszego jutra otwiera się szeroko przed wieloma tysiącami Grzeszaczek i Walczaków, którzy cierpieli za winy nie popełnione, którym przez długie lata bieleło przesłaniało wzrok. Sanacyjnym władzom Polski przedwzrosnowej zależało na tym, żeby ludzie byli ciemni, żeby nie umieli czytać i pisać, bo takich ludzi łatwiej jest oszukać, okłamać.

Walka z ciemnotą wygrana

Łódź należała do miast o największym procencie analfabetów. Jest to tym charakterystyczniejsze, że właśnie w Łódzi, jako pierwszym miastem w Polsce, wprowadzono przed wojną obowiązek powszechnego nauczania. Wprowadzono, ale... na papierze. Bo co z tego, że była uchwała o konieczności posyłania na naukę dzieci w wieku szkolnym, gdy równolegle działało stórkroć mocniejsze od tamtego, pisanego — prawo życia. Gdy rodzice, nie mogąc utrzymać rodziny, musieli posyłać swe dzieci nie do szkoły, ale na zarobek.

I dlatego wiele dzieci łódzkich wychowała nie szkoła, lecz ulica. Pamiętam tych małych chłopców, sprzedających na rogach, po zamknięciu sklepów i kiosków, papierosy i zapaliki, pamiętam sprzedawców gazet, którzy potrafili odróżnić tylko tytuły sprzedawanych dzienników, pamiętam biedne, obdarłe dzieci ulicy łódzkiej...

Pierwszą po wyzwoleniu kursu nauki początkowej powstała w 1945-46 roku. Było ich wówczas 8 z 74 sluchaczami. Następny rok przyniósł 10 kursów i 134 sluchaczy — tak dalej. Do kwietnia 1949 r. Łódź skreśla z rejestru 224 analfabetów.

Zasadniczy zwrot w kampanii przeciwko ciemnocie przyniósł dopiero dzień 7 kwietnia 1949 roku, kiedy to rząd w trosce o upowszechnienie kultury wydał historyczną ustawę o likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

W Łódzi powstaje Społeczna Komisia do Walki z Analfabetyzmem, która podejmuje planową akcję, wciągając do niej 800-osobowy aktyw społeczny. Jeden z drugich tworzą swe kursy, rozpoczynają się skuteczne nauczanie indywidualne. Dwie kolejne rejestracje wykazują 8.321 analfabetów w wieku do 50 lat, a więc tych, którzy są objęci ustawą.

Ale na kursy przychodzą i ludzie starsi, po pięćdziesiątce. Też chcą się uczyć — zrozumieć, że na naukę nigdy nie jest za późno. Chcą mieć

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

Przodownicy pracy i nauki

szczęśliwszą starość. Porwani zapamiętali młodych wykazują nieraz niewzruszony entuzjazm. Choćby taka Józefa Pakuleka. Mimo swych 74 lat nie opuszcza ani jednej lekcji i kończy kurs jako przodownik nauki.

Wynikiem tej ogólnej, masowej akcji jest 10 tysięcy nauczonych analfabetów. I w dniu święta narodowego, w siódmą rocznicę PKWN, Łódź podobnie jak i inne miasta w Polsce, składa dumny meldunek: nie ma u nas analfabetów!

Rezultaty wielkiej ofensywy kulturalnej nie dają na siebie czekać. Wzrasta frekwencja w szkołach dla pracujących, powstają nowe szkoły, z czego kilka przy większych zakładach włókienniczych. Jak ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego itd. Wzrasta frekwencja w bibliotekach i czytelnich miejskich, zapelniają się świetlice fabryczne.

Łódź usunęła ze swego życia jeszcze jedno ponure piętno, pozostawione przez kapitalistyczne rządy Polski sanacyjnej — analfabetyzm. A triumfalnym uwieńczeniem tego wielkiego zwycięstwa, niejako jego symbolem, było zlikwidowanie komisji do likwidacji analfabetyzmu!

Jak o tym mówi projekt Konstytucji? „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki. Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie: powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu...” (art. 61 punktu 1 i 2).

Adam Ochocki

Podwójny filtr kontroli

dla brakarzy i brakorobów

120 nowych wyrobów przemysłowych m. in. śpiworów dla niemowląt, suwaków szkolne, skrzynki do węgla, stołeczki kuchenne, sitka, otwieracze do konserw, deski do mięsa, imbryki kuchenne, a nadto 90 różnych artykułów z odpadów wyprodukowały w ub. roku zakłady drobnej wytwórczości. W tym roku plany produkcyjne drobnych zakładów są ambitniejsze. Zwiększą one i urozmaicą wybór produkowanych towarów codziennego użytku, a także i masę towarową. I więcej też produkować będą wyrobów dotychczas importowanych.

Lecz produkować więcej to mało, trzeba produkować lepiej i zwracać baczniejszą uwagę na jakość produkcji. W tej dziedzinie popędza się jeszcze wiele błędów i niedociągnięć. Mówi o tym na ostatniej naradzie warszawskiego aktywów drobnego przemysłu dyr. Zelicki z Min. Drobnej Wytwórczości. Wiele zakładów drobnej wytwórczości nie zwracało dotychczas z brakorobstwem — wadliwą produkcją.

Zakłady Odsilecwe we Wrocławskim i Krakowskim produkują zię, wytwarzając wielki odsetek braków, a co najwyżej już odzież III gatunku. Tymczasem odbiorcy — tamtejsze sklepy „Spółnoty” przyjmują, płać i co gorsza sprzedają tę odzież za towar I gatunku.

Taki system odbierania towarów godzi w klienta, nie pobudza zakładów do większej dbałości i starań o jakość wyrobów i oddaje zarazem wątpliwą przysługę „Spółnocie”, zwiększając zasoby jej remanentów. Inaczej postępuje „Spółnota” warszawska, której brakacze czynnie kontrolują jakość towarów odbieranych z zakładów. Ostatnio „Spółnota” w Warszawie zakwalifikowała partię 1500 par spodni dostarczonych przez Spółdzielnię Pracy „Nadnarwińska” w Nowym Dworcu, jako towar II i III gatunku. Lekcja ta wyjdzie na korzyść „Nadnarwińców”.

Trzykolorowa rowerki dla dzieci w jednym z warszawskich sklepów MHD przy Chmielnej pachniały jeszcze świeżym lakierem, lecz żaden z nich nie nadawał się do sprzedaży. Z popękanych i poprzetych siodełek spływały słoima i trociny. Również kilka nowych

„prosto z fabryki” wózków dziecięcych sklep wycofał ze sprzedaży. Wóski miały powyginane w ósemkę kółka.

Rowerki ze zdeformowanymi siodełkami i wózki z powyginanymi kółkami nie dostały się przecież bezpośrednio z fabryki do sklepu detalicznego. Dostarczyła je Centrala Handlowa Przem. Metalowego, a dostarczając je w takim stanie, w jakim ogładano je w sklepie dala dowód, że nie kontroluje należycie jakości przyjmowanych z fabryk wyrobów.

Gdzie byli i co robili brakarze? Niejednemu klient, który ogładał wózek i rowerki niewątpliwie zastanawiał się nad tym pytaniem. Odpowiedź jest jedna. Albo brakarzy w ogóle nie było, albo byli i nie nie robili.

Wzmocnić kontrolę jakości wyrobów w zakładach, zwiększyć odpowiedzialność brakarzy za niedozór — to pierwszy wniosek jaki się, w związku z tymi zaniedbaniami, nasuwa. Czy

Czas uregulować zaległości

Po wypełnieniu patriotycznego obowiązku obywatele wezmą udział w losowaniu premiowym

Jeszcze miesiąc dzieli nas od ostatecznego terminu uregulowania końcowych rat i zaległości w spłacie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Czas ten musi być wykorzystany na wypełnienie wszystkich ostatecznych czynności związanych z należnym wywiązaniem się z tego obywatelskiego obowiązku.

Kiedy na początku akcji subskrypcyjnej rozmawialiśmy z jednym z pracowników wydziału finansowego prez. MRN w Radomiu usłyszeliśmy stwierdzenie: wszyscy dlatego chętnie podpisują i deklaruje swój wkład w Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich, bo wiedzą, że pieniądze te pójdą na jeszcze znaczącej niż dotychczas rozbudowę przemysłu i dobrobytu naszego kraju.

„Kto szybko daje — dwa razy daje”

Szeroka i żywa dyskusja nad projektem Konstytucji w czasie wieczoru Klubu Literackiego

Przepełniona sala w czasie wieczoru dyskusyjnego radomskiego Klubu Literackiego, poświęconego projektowi Konstytucji, wymownie świadczyła o popularności tego zagadnienia.

Dyskusja była, naprawdę bogata. Uczennica z lic. Kochanowskiego, opierając się na szeroko rozbudowanej pracy społeczno-kulturalnej w tej szkole, omawiała jej rezultaty, nie tylko w zakresie wewnętrznym, lecz i w nawiązaniu stosunków z zakładami pracy.

Student Uniwersytetu Warszawskiego, były uczeń lic. Kochanowskiego mówił o opiece, jaką państwo otacza dziś młodzieżą akademicką, o dyscyplinie nauki na wyższych uczelniach i stałym wzroście poziomu studiów. Do tych wypowiedzi przedstawiciele młodzieży dołączyli głos emerytowanego kierownika szkoły podstawowej, porównującego obecne warunki nauczania i osiągania wiedzy, z tak niedawnymi jeszcze czasami, gdy nauka była dostępna jedynie dla wybrańców losu.

Bez rozgłosu

Podsluchane

Choć to zwyczaj nieładny, ale nie raz ciekawy — powiecie, czytając o podsluchanej rozmowie telefonicznej, jaka odbyła się 11 bm. o godz. 11.45 między dyrektorem państwowego technikum finansowego ob. Wilczyńskim, a kasjerką kina „Bałtyk”.

Dyrektor: przecież z kierownikiem ustaliliśmy, że dla celów wychowawczych w kinie będzie młodzież tylko naszej szkoły, a tymczasem obywatelka mówi, że dojdą także inne.

Kasjerka: sprawa ta nie wymaga żadnej dyskusji.

Dyrektor: ale ja prawnie, zgodnie z umową z kierownikiem kina proszę o całą salę dla młodzieży naszej szkoły.

Kasjerka: czy obywatel wie z kim rozmawia — jestem Nowakowską, przewodniczącą Ligi Kobiet.

Dyrektor: w tej sprawie obywatelka jest dla mnie tylko kasjerką kina (kładzie słuchawkę).

I komu przynajmniej rację, czy dyrektorowi, który prawnie żądał — w imię młodzieży — całej sali, czy też obywatelce Nowakowskiej, która bezprawnie „wtrącała” swoje stanowisko społeczne do sprawy dalekiej od Ligi Kobiet. Z. H., koresp.

Dzień Radomia

W BIEŻĄCYM tygodniu, na ekranie „Hel” wejście film produkcji bułgarskiej pt. „Alarm”.

UPRZEJMY personel sklepu MHD nr 43 zjednał licznych klientów, czego nie potrafił nieuprzejmy personel sklepu MHD nr 20.

CIEKAWA, pouczająca i obrazowa była prelekcja prof. Witolda Małkowskiego.

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Dwa tygodnie w raj”.

KINA „Bałtyk” — „Dziwczyną u źródła” — prod. radzieckiej.

„Hel” — „Futro pana Krügera” — prod. NRD.

APTEKI Społ. apteka nr 11 (Traugutta 40) i 8 (Świerczewskiego 38).

TELEFONY Pogotowie Ratunkowe 09 Straz Pożarna 08 Komenda MO 12-57

WYSTAWY Muzeum, ul. Nowotki 12 — Wystawa „Stefan Żeromski” i „Realizm mieszczański”.

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Grzech”, Żeromskiego

APTEKI Społ. apteka nr 3 (Pl. Partyzantów)

TELEFONY Pogotowie Ratunkowe 19-88 Straz Pożarna 11-11 Komenda MO 12-13

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 3/8 3-B-13613

gutowane raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, będą mogli przystąpić do losowania premiów.

Liczba subskrybentów, którzy zapłacili już wszystkie raty jest znaczna. Dobrze wywiązują się tu subskrybenci należący do kategorii t. zw. „A”, a więc pracownicy uspołecznionych i państwowych zakładów i instytucji. Ostatnia rata w tej kategorii zostanie spłaconą w marcu. Niektóre zakłady pracy rozpoczęły już wydawanie zaświadczeń o dokonaniu wszystkich wpłat, na podstawie których Narodowy Bank Polski rozdawać będzie począwszy od 28 marca obligacje pożyczkowe. Z chwilą przystąpienia do losowania, obligacje muszą się znajdować u swych właścicieli a nie podjęte przez subskrybentów, będą przekazywane do przechowania do depozytu w banku.

Do chwili obecnej, 89 proc. subskrybentów należących do kategorii „B” w Radomiu, a więc pracowników najemnych, prywatnych przedsiębiorstw, właścicieli małych zakładów przemysłowych, kupców oraz przedstawicieli wolnych zawodów wywiązało się całkowicie z wpłat pożyczkowych. Procent ten nie jest jeszcze najlepszy, ale pozwala domyślać się, że z nadejściem końcowego terminu wpłaty zostaną całkowicie zakończone.

Inaczej jednak przedstawia się sytuacja na wsiach woj. kieleckiego, gdzie chłopcy zalegają z wpłatami na pożyczkę. Najgorzej wywiązują się z tego obowiązku chłopcy w pow. opatowskim, a szczególnie w gminie Piotrków, oraz w pow. radomskim gminach: Wielogóra, Wieniawa, Gzowice, Wołanów, Przytyk, Zakrzów.

Za przykład należyte postawy obywatelskiej niech posłuży im ta część chłopów gm.: Wyśmierzyce, Szydłowiec i Skaryszew, która po dokonaniu wszystkich wpłat otrzymała już obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. W tych gminach, gdzie akcja nie zdążyła jeszcze należeć egzaminu winę ponoszą tam przesyłający rad, które nie zwróciły należy-

tej uwagi na sprawę terminowego uregulowania wpłat pożyczkowych.

Przydają tych gminnych rad naradach i ich wydziały finansowe winny obecnie czas ten, który pozostaje do ostatecznego terminu spłacania należności wykorzystywać jak najbardziej racjonalnie na uświadomienie chłopów o ich obywatelskim obowiązku. Zadanie to spoczywa również na aktywie społeczno-politycznym. Od jego sprawnej i wzmożonej w tym okresie pracy zależy czy wszyscy obywatele gmin i gromad wpłacą ostatnie raty, a tym samym czy będą mogli wziąć udział w losowaniach premiowych Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. (n)

I to nam daje Konstytucja



arf. 59 pkt. 3. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk. URZĄDZEN SPOROWYCH, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzających możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi. A oto defilada na boisku St. II w Radomiu.

Foto — Włodarkiewicz

Generalna bitwa rozpoczęta

Spółeczeństwo Radomia bierze udział w akcji odśnieżania miasta

Śnieg — radosny towarzysz zabaw dziecięcych, stał się tym razem groźnym przeciwnikiem, któremu mieszkańcy Radomia wypowiedzieli zdecydowaną walkę. Do akcji odśnieżania miasta zmobilizowano wszystkie dostępne środki, a więc zorganizowano ochotnicze brygady spośród młodzieży i dorosłych oraz postarano się o tabor konny i samochodowy, którym wywoził się śnieg poza granice miasta.

Przed wieloma domami poruszanie się po ulicy utrudnia grubą powłoką lodową. Nie wszędzie też oczyszczono jezdnie. Na opieszalszych dozorców, którzy są obowiązani systematycznie uprzątać jezdnie i chodniki, Wydział Administracyjny prez. MRN nakłada kary pieniężne. W ostatnich dniach w wielu punktach Radomia spisano protokoły i nałożono karne mandaty na dozorców domowych, którzy nie wywiązali się ze swych obowiązków i nie uprzątnęli śniegu i powłoki lodowej. Ukaranymi między innymi dozorcami: Katarzyna Plezchała (ul. Limanowskiego 17), Anto-

do akcji odśnieżania 25 furmanek. Wywozi się nimi śnieg z ulic: Rwańskiej, Szewskiej i Słowackiej.

Do walki ze śniegiem przystąpił także i Zakład Oczyszczania Miasta, który swym skromnym taborem (4 furmanki i 1 samochód ciężarowy) uprząta śnieg z odcinków jezdni i chodników, znajdujących się przed domami administracyjnymi przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych. Właściciele domów prywatnych obowiązani są postarać się we własnym zakresie o wywóz śniegu sprzed ich posesji.

W odśnieżaniu miasta dopomóc muszą jednak dozorcom, administratorom i właścicielom domów, także i lokatorzy. Wербunkiem mieszkańców poszczególnych posesji, zając się winny komitety domowe i blokowe. Zadaniem ich w tej akcji jest bowiem nie tylko dopilnowanie, ale także i uczestniczenie (wraz z lokatorami) w usuwaniu śniegu. Nie zwalnia to oczywiście dozorców domowych od obowiązku uprzątkowania chodników i jezdni, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Sądzić należy, że mieszkańcy Radomia staną ofiarnie do akcji odśnieżania miasta i przyczynią się do wydatnie do zabezpieczenia porządku i warunków sprawnego funkcjonowania w Radomiu. (z)

Śladem naszych artykułów

O talonowym mezaliansie, nadbudowie ratusza i śniegu

...pisze do nas Prez. MRN w Kielcach w swych wyjaśnieniach na nasze notatki i zdjęcia.

W sprawie trudności w uzyskaniu talonów na pończochy przez pracownicę PZGS w Kielcach i ich perypetii z wydziałem handlu Prez. MRN nazwanej przez naszego felietonistę „Talonowym mezaliansem” otrzymałmy pismo, z którego wynika, iż prawdą jest, że pracownice PZGS w listopadzie 1951 r. nie otrzymały talonów na pończochy, gdyż pierwsza lista zaginęła. Nieporządek ten wywołał nieodpowiednie obśady kierownika wydziału handlu. „Gdy nowa lista została sporządzona nikt z PZGS nie zgłosił się po pończochy — czytamy w wyjaśnieniu — inny instytucjom nie można było wydać tych talonów, gdyż lista była imienna”.

Od redakcji: Przypuszczalnie pracownice PZGS straciły nadzieję na załatwienie ich słusznej sprawy i po prostu nie wierzyły w zmianę stosunku wydziału handlu do... sprawy talonów.

O zółwim tempie nadbudowy ratusza, Prez. MRN w Kielcach wyjaśnia:

„Nadbudowa II piętra budynku administracyjnego została rozpoczęta w październiku 1950 r. Do 1.11.51 r. zostały wykonane roboty przygotowawcze, rusztowania i część robót robótorkowych, zgodnie z planem i w granicach posadanego limitu. W 1951 r. zostały wykonane wszystkie roboty, zgodnie z harmonogramem, a wyjątkiem drobnych robót wewnętrznych wykonanych, oraz robót elewacyjnych (tynki zewnętrzne)”. W dalszym ciągu kierownik wydziału ogólnego przedłożył uzasadnienia niewykonania robót elewacyjnych w 1951 r. odpowiednim zarządzeniem, a niedługo rusztowań wielkimi kosztami, które by mogły powstać w razie uzyskania zezwolenia na wykonanie elewacji. Swoje wyjaśnienie autor kończy słowami:

Z powyższego wynika, że nadbudowa II piętra omawianego budynku została wykonana w ciągu jednego roku, a nie kilku lat, jak podano w notatce „Życia Radomskiego”.

Konia z rzedem damy temu, kto nas przekona, że od października 1950 r. do końca stycznia 1952 r. gdy jeszcze trwały „DROBNE ROBOTY WEWNĘTRZNE” to... jeden rok.

I wreszcie wyjaśnienie na notatkę naszego korespondenta z Kielc ob. D. Z. w sprawie placu Obrońców Stalingradu, który tonie w śniegu.

W piśmie prez. MRN w Kielcach czytamy m. in.:

„Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, posiadającym wyjątkowo czystym taborem w normalnych warunkach nie jest zdolne wywieźć śmieci z śródmieścia, a co dopiero mówić o wywozie z terenu miasta śniegu, który ostatnio obficie spada. Śnieg wywozy jest przede wszystkim z ulic przebiegających w miarę możliwości z wąskich chodników, dla umożliwienia przejazdu dla ludności.

Troską prezydium jest utrzymanie należącego porządku na terenie miasta, z przyczyn jednak od prezydium niezależnych, muszą być przede wszystkim wykonane prace niecierpiące zwłoki i to w miarę posiadanych możliwości.

St. Szwed koresp.

Teoria i praktyka

Gruntownie poznają wiedzę uczniowie lic. Kochanowskiego

W pracowni panuje cisza. Uczniowie w skupieniu przeprowadzają doświadczenia chemiczne. Na nowych stołach stoją aparaty. Pracownia chemiczna przy lic. Kochanowskiego w Radomiu jest jedną z najlepiej wyposażonych w woj. kieleckim.

— Dostaliśmy nowe urządzenia, a komitet rodzicielski zakupił większą ilość preparatów — opowiada prof. Jaworski, dodając — właśnie odbywa się zebranie kółka chemicznego.

Podchodzimy do najbliższego stołka.

— Kto należy do kółka chemicznego?

— Sami entuzjasti chemii — przewodzi kółko Sosnowski uśmiecha się.

— A co robicie na zebraniach?

— Nie tylko pogłębiamy przerobiony już materiał lekcyjny, ale także poznajemy nowe zagadnienia chemiczne. Każde zebranie mamy rozplanowane. Np. dzisiaj przerabiamy analizę miareczkową, a jeżeli starczy czasu przygotowujemy kilka odczynników, które potrzebne są do zajęć lekcyjnych.

— To znaczy pomagacie profesorowi?

— Oczywiście. Ćwiczenia przerabiane w ramach zajęć kółka pomagają nam bardzo w lekcjach. Mamy z nich dwójka korzyści: wprawę w przeprowadzanie ćwiczeń, co przyda się na wyższych studiach, oraz „awansujemy” w przedmiocie. Kolejdy wygłaszają też referaty związane z rozwojem chemii w Polsce i Związku Radzieckim.

Zajrzyjmy jeszcze do pracowni fizycznej, zajmującej dwie osobne sale.

Prof. Jaworski opowiada z dumą:

— Jeszcze przed rokiem nasza pracownia liczyła zaledwie połowę pomocy naukowych. Dziś mamy ich znaczniej więcej, dzięki ofiarności uczniów — zetepowców, którzy wykonali sami wiele przrządów i pomocy. Na wyróżnienie przysługują klasa Xa i Xb.

Młodzież szkolna gruntownie poznaje wiedzę — teoretycznie i praktycznie — przygotowując się do studiów i późniejszej pracy zawodowej.

A. Olezak koresp.

Słusna i sprawiedliwa

Chłopi zwolęnsy o ustawie w sprawie dostarczania żywca

W pięciu rejonach miasta Zwolenia przy wypełnionych salach odbyły się zebrania informacyjne o nowej ustawie dostarczania żywca do punktów. Rolnicy powiatu kozienickiego będą dostarczać po 33 kg żywca z 1 hektara.

Ob. Jan Deja powiedział, że ustawa pozwoli zwiększyć stan pogłowia

na terenie Zwolenia, gdyż dotychczas były gospodarstwa, które mogły a nie zajmowały się hodowlą trzody chlewnej.

Rolnik z Mostków ob. Władysław Kret — stwierdził, że nowa forma do staw jest sprawiedliwa.

Władysław Belowski zapewnił: że obowiązek swój wypełni do września br.

W czasie jednego tylko zebrania 12 rolników zgłosiło terminy dostaw żywca. Większość hodowców zobowiązała się dostarczyć przypadające na ich gospodarstwa ilości żywca już w pierwszym półroczu br.

K. W. koresp.

Sport, sport, sport, sport

zakwalifikowały się do rozgrywek zreszenioch, gdyż w ostatniej chwili Unia (P) wycofała swój zespół.

Finał mekski rozegrany pomiędzy Unią (P) i Unią (ZLP i ZUS Radom) zakończył się nieznacznym zwycięstwem tej pierwszej 2:1.

Jak się dowiadujemy, w turnieju eliminacyjnym Zreszenia Okręgowego „Stal” o Puchar CRZZ w siatkówce mekskiej padły następujące wyniki: w pierwszym meczu Stal (Drzewica) przegrała ze stalą (ZOB — Radom) 2:0 (15:15, 2:15), zaś w drugim Stal (Zakł. Met. Radom) pokonała Stal (ZWAT-9 — Radom) 2:0 (15:8, 15:13).

W spotkaniu finałowym Stal (Zakł. Met.) pokonała po żywej i ciekawej grze Stal (ZOB) 2:1 (15:2, 9:15, 15:5).

Zwycięzca spotkania finałowego Stal (Zakł. Met.) wyjeżdża w najbliższą niedzielę do Starachowic na eliminacje wojewódzkie.

KOSZ POWIATOWY. W związku z niedobyciem się w dniu 17 b. m. mistrzowskich zawodów w koszykówce mekskiej, Sekcja Piłki Koszykowej, Ręecznej i Siatkowej wyznaczyła ponownie na dzień 24 bm. w hali RZO następujące spotkania: Włókniarz II —

Unia II, Stal II (Radom) — Stal (Starachowice), Włókniarz II — Spójnia II (Radom), Stal (Starachowice) — Budowlani (Radom), Spójnia II (Radom) — Unia II.

Początek zawodów o godzinie 10-ej. Dla przypomnienia podajemy, że drużyny, które nie stawiają się na zawody w wyżej wyznaczonym terminie przegrywają spotkania walkowerem.

BIEG NARCIARSKI. Jak już podawaliśmy, Zreszenie Sportowe Budowlani — Radom przy ZBM organizuje w najbliższą niedzielę, t. j. 24 bm. Narciarski Bieg płaski na dystansie 9 kilometrów.

W Biegu tym udział mogą wziąć wszyscy Kolarze sportowe z terenu Radomia, oraz niestowarzyszeni. Bieg będzie jednocześnie próbą na SPO.

Zgłoszenia do dziś, t. j. 22 bm. przyjmują Sekretariat Kółka Budowlanych, ul. Żeromskiego 21. (t. k.)

W KIELCACH odbyła się narada sędziów bokserskich z naszego województwa z udziałem trenerów ob. ob. Szczygłowskiego i Pańca.

Na naradzie poruszono najbardziej palące sprawy, tj. podniesienie zasobu wiadomości sędziów, z zakresu sędzi-

wania, omówiono i przedyskutowano błędy, jakie sędziowie popełniali najczęściej przy prowadzeniu walk w ringu oraz punktowaniu. Zwrócono uwagę na brak znajomości przepisów przez zawodników. Należy także dopilnować, aby kierownicy sekcji bokserskich omawiali z zawodnikami przepisy walk i sędziowania.

24.11.52 r. odbędzie się plenarne zebranie sekcji tenisa stołowego WKFF Kielce, na którym podsumowana zostanie całoroczna działalność sekcji, oraz wytyczne zostaną drogi rozwoju tej dyscypliny sportu na terenie naszego województwa w roku bieżącym.

DOSKONAŁE warunki śnieżne pobudziły do działania sekcję narciarstwa WKFF, która zorganizowała pierwsze mistrzostwa narciarskie województwa.

Narciarze Kielce solidnie przygotowują się do tej imprezy. Dużą pomoc okazał WKFF wypożyczając poszczególnym kolarzom sportowym oraz SKS-om sprzęt narciarski.

Sprzyjające warunki śnieżne pozwoliły na popularyzowanie tej pięknej dyscypliny sportu, dotychczas u nas niedobanej.

St. Szwed koresp.